

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskajm placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition, "Invalidendank" Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 21 listopada.

Wiadomości, jakie dzisiaj odbieramy, bardzo są szczu-
ble. Wiemy tylko tyle, że niezmiernie czynną jest dy-
plomacya na Wschodzie, że nie ma dnia, w którymby
nie schodzili się reprezentanci zagraniczni, by przyspie-
szyć zwołanie konferencji, ale o tem też wiemy, że te
składki ciągną się wolno i bezskutecznie. Lord Salis-
bury opuścił już Londyn udając się na Paryż, Berlin i
Wiedni do Carogrodu. Reprezentant Anglii jest podo-
bnie jednym z najdodniejszych dyplomatów. To też spo-
dziewają się dzienniki angielskie, że jeżeli kto, to z pe-
wnością lord Salisbury najskuteczniej reprezentować bę-
dzie interesy swego kraju. W dniu 19 b. m. udał się
także reprezentanci francuzi pp. Bourgoing i Chau-
lardy do Carogrodu a 18 listopada zdecydował się wre-
ście gabinet turecki na wzięcie udziału w konferencji
i wyznaczył już reprezentantów w osobie Midhada i Saf-
et paszów. Cóż powie na to generał Ignatiew, który
jak wiadomo, nie chce, ażeby Turcyja reprezentowaną
była na konferencji i wtedy tylko zasiadałby na konfe-
rencyi z reprezentantami Porty, gdyby Serbia i Czar-
nogóra miały swoich przedstawicieli? Już to Turcyja
dlugo się wahała, zanim stanowiąca powzięła decyzję.
Korespondencye carogrodzkie donoszą, że Porta z ka-
żdym dniem większy stawia opór i bynajmniej się nie
przestrasza groźną postawą Rosyi. W krótkim czasie
udało się ministrowi wojny większą niż się spodziewał
ciągnąć liczbę wojsk, usposobienie żołnierza jak najle-
piej, po odniesionych zwycięstwach nabrał do siebie i
do dowódców swoich zaufania, skarb turecki podobno
nie tak próżny jak sądzili nieprzyjaciele Turcyi. Otóż
co pogarsza stanowisko mocarstw gwarancyjnych i utru-
nia układy. Midhad pasza, któremu chyba to zarzucić
można, że za późno wystąpił ze swemi projektami i re-
formami, nie mało sprawi jeszcze kłopotu jener. Ignatiewowi. Przebiegły ambasador rosyjski, — pisał Poli-
tik, — Austrya w taką wprowadziła matnię, że jej
nie łatwo przyjdzie z niej się wypłacić; p. Elliot, am-
basador angielski zadowolony będzie z tego, że go za-
stąpi na konferencji lord Salisbury, ale i Midhad pasza
nie mniej jest przebiegłym. Jeżeli w ogólności przy-
jdzie do zwołania konferencji — są słowa pomienionego
dziennika — i rozpoczną się układy nad pokojowymi
warunkami, ciękawo to będzie walka tych dwóch prze-
biegłych mężów stanu.

Z Petersburga donoszą, że rząd rozpał pożyczkę
na milionów rubli, i że stany i miasta postanowiły za-
siłać skarb rosyjski dwustu milionami rubli, skoro roz-
pocznie się wojna z Turcyją. Jesteż i to także sympto-
my pokojowym, jak nim są według Journal de
St. Petersburg organizacya i mobilizacya armii
rosyjskiej?

Mowa tronowa, którą zagałi wczoraj parlament
włoski król Wiktor Emanuel, nie przedstawia szczegól-
nego interesu i robi wrażenie mowy, wygłoszonej w cza-
sach pokojowych. Nie spodziewano się wprowadzić wyjawie-
nia przyszłych planów polityki włoskiej a wiadomo, że wiele
się rozpisywano swego czasu nad tem, że zawartym
został między Rosyją a Włochami traktat zaczepno-odpor-
ny, gdyby Austrya przechyliła się na stronę Anglii —
ale nie spodziewano się znowu tak mało po mowie tronowej,
— która zaledwo dotknęła polityki zagranicznej Włoch.

Tak tedy prawie całe orędzie królewskie poświęco-
nem jest sprawom wewnętrznym królestwa. W jednym
tylko miejscu wychodzi orędzie po za granice spraw do-
mowych. Nadmienimy o licznych zadanach pokojowy-
ch obecnej sesji prawodawczej powiedział król dalej:
„Mogłaby się zrodzić obawa, że groźne wypadki mogą
odwieść nas od ołych prac pożytecznych. Przyjazne
atoli na wskroś stósunki, jakie nas łączą z wszy-
sktami mocarstwami, pozwalają nam mieć zaufanie w
skuteczność rad zalecających umiarkowanie, a którym
rząd udzieli jak najskuteczniejszego poparcia. Wierne
swoim zobowiązaniom nie zapomną nigdy Włochy, że
zajmują stanowisko wielkiego mocarstwa przyjęły równo-
cześnie na siebie misję mającą na oku postęp i cywi-
lizacya.“

Orędzie wypowiada dalej nadzieję, że izba korzy-
stając z dobrodziejstw pokoju zwróci całą uwagę na
wzmocnienie narodowych instytucji. Przedewszystkiem
trzeba będzie nadać prowincjom i gminom skutec-
zny samorząd. Wnioski do ustaw, mające na celu
zapewnienie swobod miejscowych zostaną uzupełnio-
ne innemi projektami których zadaniem ułatwienie
zgodowi kontroli nad czynnościami władz autonomicznych.
Inne wnioski będą zmierzały do polepszenia położenia
materiałnego urzędników publicznych i podniesienia ich
powagi przez to, że urzędnicy będą odpowiedzialnymi
za swe czynności. Projekta do nowej ustawy karnej i
prawa handlowego zostaną również wniesione. A dalej
powiedział król: „Pozostaje nam jeszcze przystąpić do
problemu, dotychczas w części jeno rozwiązanego. Swo-
boda, jakie przysługują kościołowi w Włoszech w szer-
szych daleko rozmiarach niż w innych państwach katol-
ickich, nie mogą być pojmowane i wykonywane w spo-
sób przynoszący uszczerbek publicznym swobodom i na-
ruszający prawa zwierzchnictwa narodowego. Rząd mój
przedłoży panom pod obrady owe środki, jakie są nie-
zbędne, aby uczynić skutecznymi zawarte w ustawie
o rekogimacji zastrzeżenia i warunki. Wreszcie weźmie
rząd mój pod baczną uwagę przywrócenie dawniej potęgi
marynarce wojennej i szybkie ukończenie organizacyi
wojskowej. Nie mniej musimy zwrócić uwagę na roboty
obronne, których przeznaczeniem wzmocnienie warowni
nadgranicznych.“ W końcu przyrzeka orędzie rewizy-
jarynary wyborczej i reorganizacyi szkół ludowych.

Wiadomości, że Niemcy nie wezmą udziału w wy-
stawie paryskiej, przykre wszędzie sprawiła wrażenie.
Tym się podnosi, że zamiast obwijać rzecz w bawelnę,
trzeba było wypowiedzieć śmiało, że tylko obawa przy-

szłej wojny europejskiej wstrzymuje rząd niemiecki od
brania udziału w wystawie paryskiej.

* **Jutro** (w środę) o godzinie 8 wieczorem na
sali hotelu Saskiego odbędzie się walne zebranie
wyborców miasta na zego. Spodziewać się należy, że
wyborcy licznie się stawia i że szczerze rękę przyłożą
do tego, aby cała sprawa wyborów miejskich w myśli
propozycyi komitetu i mężów zaufania ułożoną była.

Rosya i kwestya wschodnia.

(Dokończenie. Zobacz nr. 265.)

Czyż nie widzieliśmy czegoś podobnego po śmierci
cara Mikołaja? Przez cały jeden wiek ludzki przedsta-
wiała Rosya skostniałą politykę legitymizmu, piorunując
na liberalizm zachodu jako na pogaństwo; naraz odrzuca
starą chorągiew, gdy w skutek wojny krymskiej już się
nie skuteczna okazała i sama zaciąga sztandar liberali-
zmu! Ale niechaj nikt słowami i formami się nie da
złudzić; liberalizm nie ma dla tego kraju żadnego in-
nego znaczenia jak poprzednio konserwatyzm i legity-
mizm. Bo wszystko, co u nas konserwatyzm i legity-
mizmem się zowie i na wewnętrznym rozwoju narodo-
wym polega, w tym kształcie dla Rosyi wcale nie ist-
nieje i służy tylko jej polityce za szyld do wywieszenia.
Stać się liberalnym nie znaczy tu nic innego, jak że
związek z tendencjami liberalnymi zachodu, chwilowo
więcej korzyści obiecuje, niż dawniejsze patronowanie le-
gitymizmu.

Jeżeli potajemne współzawodnictwo między Prusami
i Austryją jedynie możliwem czyniło, że Rosya tak długo
dominującą stanowisko w świecie przymierzu dzierżyła,
coż dopiero stać się musiała, gdy ten antagonizm do ot-
wartego wybuchu doszedł, jak to naprzód w roku 1848
się stało? Mikołaj stał się zbawcą Austrii, przez to
zaś także rozjemcą między Austryją i Prusami, w dal-
szej konsekwencji zaś regulatorem wszystkich spraw
niemieckich. Niemcy, cała środkowa Europa, zdawali
się pod klientelę rosyjską już podpadać, gdyby wojna
krymska nie była temu przeszkodziła, która wpływ ro-
syjski tymczasowo złała. Teraz rok 1866 znowu no-
we wrota otworzył. To jest fatalność polityki pruskiej
od Fryderyka W. górującej, że przez nieuniknioną walkę
interesów z Austryją, przyjaźń rosyjska koniecznym stała
się warunkiem. Przez to jedynie mogła Rosya pochło-
nąć Polskę i aż do porzeczka Odry się zbliżyć.

Mogło stare państwo polskie zginąć, gdy do upadku
aż nadto dojrzałem było (!) — ale że się stało łupem
Rosyi, pozostanie nieszczęściem dla Europy. Lecz teraz
musi choćby też najsłabszy wzrok poznać, jakim to człon-
kiem społeczeństwa zachodniej części Rosyi i jaka przepaść
barbarzyństwa pod zawodnym pozorem cywilizacyi ukry-
ta jest, bo przez sposób rządzenia w Polsce pokazuje
swoj azjatycki charakter. Gdzież to kiedy słyszano, —
aby podbitemu narodowi własnego języka zakazywano i
jakaż tyrania dochodziła kiedykolwiek do tego, aby prze-
ciw matematycznym prawdom się srożyć, jak teraz w Polsce
się dzieje przez wprowadzanie fałszywego rosyjskiego ka-
lendarza? To nie tylko obłąkanie ale urąganie i wy-
zwanie całej zachodniej cywilizacyi! Jeżeli ta cywiliza-
cyja sama nie popadła jeszcze w taki stan bezsil-
ności, — w którymby wszelkie uczucie honoru i obo-
wiązków ją opuściło, — jakże może cierpieć taką znie-
wagę? Jakże może pozwolić, aby na wpół azjatyckie
państwo z popami swymi i czynownikami, z kozakami i
Tatarami nie tylko nad granicą Zachodu się usadowiło, ale
nawet głęboko weń wtargnęło i tam, co ten Zachód ut-
worzył, na czem pigno ducha swego wycisnął, od cywi-
lizacyi zachodniej odrywało i na zakrój wschodni prze-
rabiło?

Alboż mamy się doczekać, aby zruszenie Polski
stało się nowym szczytem dla Rosyi, aby ztąd znowu
coraz dalej się wdzierać? Polska należy do świata za-
chodniego, który ma obowiązek zlitować się nad tym stra-
towanym krajem. A obok obowiązków ma nawet formalne
prawo tu wkraść, gdyż rosyjski rząd tytuł prawny —
(przez wiedeński traktat mu dany) dawno utracił, tak iż
dziś tylko faktycznie Polskę posiada. Ten fakt usunąć
jakimkolwiek sposobem, jest pierwszym warunkiem do
przywrócenia europejskiego systemu.

Prawie od wieku strasza się widmem kwestyi wscho-
dniej, nie zważając, że to widmo jest tylko owocem bez-
myślności polityki. Alboż to w istocie bledniący blask
półksiężycy tak zachodnie chrześcijaństwo wystrasza, które
niegdyś przy zdobyciu Carogrodu tyle modłów do
nieba wysyłało, aby pomoc przeciw muzułmanom wypro-
sić; a teraz miałoby to chrześcijaństwo przed myślą za-
drzeć, że tenże muzułmanin będzie może musiał wynieść
się z Carogrodu? Na szczęście — tak nie jest. Ale
że po Turku Rosyanin nastąpić może, w tem upatruje
nawet najograniczeńszy polityk niebezpieczeństwo Europy.
To przynajmniej, toć przecie niebezpieczeństwo nie leży w
rozpadaniu się państwa tureckiego, — z którego według
woli Boskiej to i owo nowe powstaćby mogło, lecz tylko
w zabobrości Rosyi. Wschodnia kwestya jest zatem ra-
czej rosyjską kwestyą, czyli pytaniem: czy Rosyi
jeszcze dłużej ma być dozwolonym w Europie się roz-
przestrzeniać? Zachodnie państwa same atoli wszystkimi
siłami przyczyniły się do tego, że Rosya tak groźną po-
stawę pozyskała mogła, wciągając ją bez rozważni w sy-
stem zachodni. Wszakże Rosya jest naszym dobrym
przyjacielem i kolegą, przeciwko któremu nie można
staować w sprzeczności.

I odtąd to powstała tak zwana kwestya wscho-
d'nia, jedynie dla tego tak nazwana, ponieważ wskutek
tego ciągle z daleka trzeba było obchodzić, aby w ogóle
na drodze dyplomatycznej do sprawy tej przystąpić mo-

żna. Zamiast prostego zadania, odparcia Rosyi do jej
właściwych granic, pozostawienia zaś Turcyi zasłużonemu
losowi, weszła polityka na taki tór, jakoby było zadani-
em Europy Turcyi dopomagać. Wiadomo, co taka po-
moc Turcyi dotąd pomogła, podczas gdy Rosya coraz
dalej rozpościerać się nie przestala.

Jeżeli dobre postawienie pytania już jest na wpół
rozwiązaniem jego, to odwrótnie przy fałszywym posta-
wieniu, wszelkie rozwiązanie jest niepodobniestwem. —
I wojna krymska w skutek tego fałszywego kierunku, w
który polityka się zapuściła, tylko połowiczny rezultat
wydała. Ze Turcyja chwilowo obroniona, Rosya chwilowo
osłabiona została — to mało, a w każdym razie nie warte
ofiary, które to kosztowało. Ważniejszem było, że przy
tém koalicya przeciwko Rosyi się utworzyła, ale była
połowiczna tylko i według tego też skutki. Prusy wcale
nie przystąpiły, Austrya ograniczyła się na półśrodkach,
za które później tén droższy zapłacić musiała. Zamiast
zajęcia tylko Rumunii, powinna była Austrya wkroczyć
do Rosyi i nie pierwej spocząć, ażeby przynajmniej linią
Dniestru wywalczyła, bez czego ujścia Dunaju nigdy nie
będą zabezpieczone; — tak jak z drugiej strony pań-
stwa nadbałtyckie zawsze zagrożone będą, póki Rosya nie
zostanie przynajmniej za Dźwinę odpartą.

Rosya ma w wojnie tę niezmierną korzyść, że tylko
z jednej strony może być zaczepiona i nawet tu nie
wielkiego skutku z zaczepki spodziewać się można, jeżeli
cała linia naraz nie zostanie atakowaną. Z tej przeciw-
strony nie jednego ma sąsiada, ale czterech, którzy mu-
szą razem działać. Państwa morskie mogą dopomagać,
lecz stanowiąco rozstrzygnąć może tylko lądowa wojna,
która bez Prus i Austrii nie ma strategicznej pod-
stawy. Do tego zawsze wrócić trzeba. Te dwa państwa
powinny stać na straży granic zachodniej cywilizacyi, a
jeżeli niestety tego nie czynią, toć łatwo do tego przystać
może, że Rosya tak samo panować będzie w Pradze jak
dziś w Warszawie, do czego panslawizm już od daw-
na przygotowania czyni. — Wtedy tak zwana kwestya
wschodnia będzie rozstrzygnięta, bo Rosya będzie zajmo-
wała tak przeważne stanowisko, że od jej fantazy zale-
żeć będzie, dziś czy jutro wejść do Carogrodu i
w ogóle nie już do rozwiązania nie pozostanie. Podczas
gdy dyplomacya europejska w interesu na dzień jutrzej-
szy się pogrążyła, Rosya patrzy w dal, umie korzystać
z każdej nadarzonej okoliczności ale wie też dobrze, że
wielkie plany potrzebują długiego cichego przygotowania,
gdy druzdy tak działają, jak gdyby szło tylko o chwi-
lowe niebezpieczeństwo lub o chwilowe powodzenie. Przy
takiej krótko widzącej, nie stałej, odsłokowej polityce,
musi cały zachód w stósunkach swych do Rosyi tén
bardziej w niekorzystne popaść położenie, im więcej so-
lidarne trzymanie się państw zachodnich jest potrzebne,
aby przeciwko Rosyi coś skutecznego, co by trwałość obie-
cywało. Ale jakże to może nastąpić przy polityce, która
według zmiennych swych celów przymierza dziś zawiera
które jutro rozwiązuje?

Jeżeli wojna krymska w istocie miała mieć znacze-
nie przedsięwzięcia europejskiego do powściągnięcia i o-
graniczenia Rosyi, to nie powinna była wojna włoska w
trzy lata po paryskim kongresie następować, bo wojna
ta w miarę osłabienia Austrii, wzmacniała Rosyją. To
znaczyło burzyć jedną ręką, co dopiero drugą posta-
wiono. Co zaś potem ze skutków wojny krymskiej
jeszcze pozostało, przez wypadki 1866 roku zniweczonym
zostało. Od tego czasu rzeczy prawie znowu tak stoją,
jakby wojny krymskiej nie było, wyjąwszy gwarancye
papierowe, które przeciw tén mniej mają znaczenia, im
bardziej ostatni lat dziesiątek wszelką wiarę w traktaty
podkopał. Bo cóżby dziś nazwać można jeszcze trwają-
cym skutkiem wojny krymskiej?

Chwilowe kłopoty finansowe mają dla państwa ja-
kiem jest Rosya, (którą jako handlowego państwa oceniać
nie można), małe znaczenie i nie przysługują jej ducha
zaborczego. Historia dosyć przykładów dostarcza, że
przewaga przemysłu i potęgi finansowej przeciwko silnym
barbarzyńcom słabą jest obroną, a że z drugiej strony
ubóstwo tychże nie wstrzymuje ich od wielkich przed-
sięwzięć. Pozostają trudności wywołane uwłaszczeniem
chłopów, które jednak przejdą i Rosya potem jeszcze
wzmocni. Nic nie znaczą hałasy i agitacye dzisiej-
szych frazeologów w Petersburgu i Moskwie, którzy pod-
staw takiego państwa ani zmienić ani wstrząsnąć nie
są w stanie. A tymczasem koleje żelazne postępują,
które nadają siłom wojennym Rosyi zupełnie inne zna-
czenie, jak miały dotychczas; a chociażby i szereg lat
aż do ukończenia sieci kolejowej upłynął, — Rosya ma
czas. „Siedzę nad brzegiem i czekam na wiatr.“ mówi
rosyjskie przysłowie. I tak siedzi dziś Rosya i czeka.
Lecz skoro wiatr nadejdzie i jaki silny car na tron
wstąpi, wtedy zadrzyj Europę, jeśliś do tego czasu nie
zmądrzała!

Wiadomości urzędowe.

Król nadał pozasłużbowemu radcy apelacyjnego sądu w
Naumburgu, Fischer, order orla czerwonego III klasy na
wstępie.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Wschowskiego, 20 listopada.

(Apatya tutejszego społeczeństwa i Komitet powiatowy.)

— Jesteśmy jeszcze pod bardzo niekorzystnym wra-
żeniem obdanych wyborów w Lesznie; o przyczynach tego
rezultatu dzienniki nasze obszernie się rozpisywały, przy-
znajemy im we wszystkiemu rację, chociaż i to twierdze-
nie zasługiwałoby na uwagę, że temat nie zupełnie wy-
czerpująco był traktowany. W obec zbliżających się
wyborów do parlamentu obawa nasza, zwłaszcza po po-
niesionej świeżo klęsce, jest słuszną, tén więcej, że ko-

mitet powiatowy nie doznaje należytego tak moralnego
jak materialnego poparcia. Nawiasem niech będzie wolno
wspomnieć, że w powiecie znajdują się osobistości, które
nawet odpowiedziały na prośby ze strony komitetu wysto-
sowane zaszczyścić nie raczą. — Wybrany komitet na
ostatniem zebraniu wyborczém powiatowem nie mógł na-
wet należycie się ukonstytuować, ponieważ w skład jego
wybrano członków na zebraniach komitetowych wcale się
nie pokazujących, to samo możnaby powiedzieć z małemi
wyjątkami i o mężach zaufania. To też dla braku po-
parcia komitet nawet połowy składki przypadającej na
powiat wschowski dla prowincjonalnego komitetu, dotych-
czas zebrać nie był w stanie. Przy takich okolicznościach
społeczeństwo zaszczycające komitet w powiecie swoim
zaufaniem dziwić się nie może, że komitet ten powiato-
wy uważa się zniewolonym do zwołania zebrania powia-
towego celem porozumienia się ostatecznego w sprawach
palących, bo każdy przynależny to musi, że idei nie istnie-
jących lub martwych reprezentować nie można. W tym
też zamiarze udajemy się do szanownej redakcyi, ażeby
interesa powiatu zechciała łaskawie poprzeć.)

*) Korespondencyą tę otrzymaliśmy z źródła urzędowego.
— Smutno brzmi ona — pomówimy o tén, — może się spiący
zbudzą a apatyczni ożywią. Przyp. Red. Dzien. Pozn.

Toruń, 20 listopada.

(Walne zebranie Towarzystwa naukowego toruńskiego.)

(—ki) Dziś odbyło się tu walne zebranie Towar-
zystwa naukowego toruńskiego. Prezes pan Ignacy
Łyskowski zagałi o godzinie 12 w lokalu Towar-
zystwa. Stawiło się na nie około 60 uczestników.
Po zagajeniu prezes powitałszy członków i gości pana
Beyera z Warszawy, zawiadamia zebranie iż na po-
siedzeniu p. Rex także obecny. Na wniosek p. Danie-
lewskiego, który także, by deputacyą wystać do nadbur-
mistrza tutejszego w celu uzyskania od tegoż wyjaśnie-
nia, czy p. Rex rzeczywiście upoważniony kontrolować
obradę Towarzystwa naukowego w jego własnym lokalu;
zebranie wysłało deputacyą w osobie pp. Teodora Doni-
mirskiego i Michała Sezanieckiego w powyższym celu i
prezes aż do powrotu deputacyi posiedzenie zawiesił.

Podczas pauzy uczestnicy zebrania przechodzili się
po salach lokalu Towarzystwa, oglądając stannie i sy-
stematycznie ugrupowane przedmioty mu

sera fotografie przedstawiające śmierć Kopernika z obrazu jego roboty i trzeci zeszyt Wiadomości archeologicznych w imieniu p. Jana Zawiszy.

O 5 godzinie przewodniczący posiedzenie zamknął.

Paryż. 19 listopada.

(Prasa francuska i mowa carska. — Pogłoski o agitacji polskiej. — Baczność i ostrożność. — Izba deputowanych. — Figaro i generałowie w Senacie. — Gambetta i Mac-Mahon. — Niedźwiedzia ciekawość paryska. — Śmierć Karola Ostrowskiego i Józefa Wiena.

S. E. Coraz wyraźniej prasa francuska — nawet republikańska — powstaje na Rosyan. Ubiżający, prawdziwie moskiewski usterm pomysł carskiej o Serbach, o burzy tutaj wszystkich bez wyjątku. Postawa mocarza rozdającego obcym ludom nagany i pochwały — jakby już był on jemu poddany, — urąganie niedoli, której sam był pierwszą a główną przyczyną, wywołały w prasie paryskiej gorące protesty. W nowym dzienniku p. Naquet la Révolution znalazłszy artykuł dobrze napisany i należycie piętnujący ów rząd, który dopuścił się tak barbarzyńskich okrucieństw w Polsce, nagle udaje Samarytańczyka z Ewangelii. W Tribune jakiś pan Guilbert kładąc nacisk na przyczyny niezgody między Słowianami, czyli raczej między Caratem moskiewskim z jednej strony a Serbami i Polakami z drugiej, przepowiada, że pansławizm moskiewski nigdy nie przysiędzie do skutku, ale wyraża silną nadzieję, że urzeczywistni się kiedyś — przeciw Caryzmowi — pansławizm federacyjny w którym i Polska niepodległa zajmie niepoślednie miejsce.

Wyraz Polska coraz częściej znajduje się w szpalach dzienników francuskich; mienięz historyczna, chociaż pede clando, i teraz jednak wstaje przeciw ciemnym udającym oswojonym, i krzyczy doń: „nie pójdziesz dalej!” Fakt ten koniecznym wynikiem wypadków i logiki dziejowej; niepodobna było żeby oburzenie publiczne nie zdarło maski obłudnej bezczelnemu Pansławizmowi moskiewskiemu. Ale nie przesłepiajmy niebezpieczeństwa jakie nam i tu grozi; nie dajmy się łudzić i oszukiwać, bądźmy ostrożnymi. W różnych celach różni będą nas podniecać, podburzać; nie wierzymy przedczesnym obietnicom i nie narażamy się na to, aby wyzyskiwano nasz patriotyzm i naszą dobrą wiarę. To zresztą zostało zrozumiane wszędzie i z całą godnością odpowiadano na insynuacje i podburzenia jednych, na kłamliwe prowokacje drugich. Wypadków przewidzieć nie możemy; kolę ich może przynieść nam polepszenie bytu; starajmy się przynajmniej aby pogorszenie naszego stanu (jeżeli ono nastąpi) nie mogło być przypisanem naszej winie. Tak mniej więcej zapatrujemy się tutaj ze stanowiska polskiego na dzisiejsze wypadki: wyświecanie prawdy, spokojne przypomnienie opinii publicznej publicznej faktów historycznych i zasad sprawiedliwości, zdaje się nam być na teraz jednym naszym obowiązkiem. Artykuły G o l o s a, depezes standardowych korespondentów i wszystkie podobne wybrki nie zapewne nie pomogą; my nie damy nikomu — tak pożądanego dla wielu — pretekstu do różnych robót przeciw nam skierowanych.

O obradach w obu izbach francuskich sami już pisaliśmy.

Zresztą oprócz dyskusji o wyborze p. Dudemaine w Arignon, przy której wystąpiły wszystkie intryki rządów p. Buffet i przywołania do porządku p. Pawła de Casagnac za nieprzystojność, nic nie mamy do zapisania.

czorajsze interpelacje p. Lockroy o zakazanie zgromadzenia syndykatów robotniczych, i p. Talandier o ściąganiu dzienników republikańskich wywołały odpowiedzi ze strony pp. de Marcère i Dufaure. Mowa pierwszego z nich nie podobała się radykałom, ale zadowolniła większość republikańską, która nie życzy sobie wskrzeszenia internacjonalu pod nowym nazwiskiem i kształtem. Mowa zaś drugiego podobała się wyłącznie prawicy. — Minister bowiem sprawiedliwości, zapewne w dobrej wierze, energicznie broni społeczeństwa przed radykałami niż samą formę rządową przed namiętami napadami kleryków i monarchistów. Jednakże ściąganie Figara z powodu artykułu p. S. Genest o generałach należących do senatu, których dowcipnie (?) nazywa „półświatem wojska francuskiego“, zadość uczyniło wymaganiom opinii publicznej. Na inauguracji nowej fabryki porcelanowej w Sevres, zauważono, iż marszałek Mac-Mahon bardzo grzecznie przyjął p. Gambettę, jest to dowód oczywisty tej ewolucji, o której dawniej pisaaliśmy. Gniewający się na to intruzi. Przyznajemy się, że nas przeciwieństwo pociesza, i że wieszujemy prezydentowi rzeczywistopolitej tego zbliżenia się do jednego z naczelników stronnictwa republikańskiego. Francja na tym tylko zyskać może.

Wigiej jak obrady w Izbach, wigiej jak kwestya wschodnia i pogłoski Standardowe zajmowała uwagę naszych Paryżan i Paryżanek zbrodnia, której dotąd wytłumaczyć nie można było. Znalezione w Sekwanie rozcięte na kawałki ciało kobiety, której nikt nie mógł poznać, chociaż przez tydzień cały tysiące widzów spieszyło do tak zwanego Morgue, gdzie wystawiały trupy nieznanne. Niedźwiedzia ciekawość ciągnęła tam niezliczone tłumy, kilkunastu oświadczyło policji, że poznali ofiarę, dziennikarze podawali liczne domysły — a wszystko napróżno. Teraz wyniesiono trupa z Morgue, ku wielkiemu niezadowoleniu ciekawych, którzy nie mogli się tam docisnąć. Dziwna natura ludzka — i paryżka!

Znowu ubyto emigracji naszej paryżkiej dwóch weteranów z r. 1831. Umarł 13 b. m. Karol Ostrowski, wysoki urzędnik przy kole żelaznej ludońskiej, który jako taki oddawał liczne usługi rodakom i zasłużył na wdzięczność naszej osady polskiej. Liczna jego rodzina pogrążona w żałobie niech przyjmie jako pociechę żal serdeczny tych wszystkich, którzy znali śp. Karola Ostrowskiego.

Donoszą zarówno o śmierci p. Józefa Wiena, oficera wojsk polskich z r. 1831, urzędnika w banku, dobrego Polaka, równie skromnego i zasłużonego Ojczyźnie patriotę.

Cześć ich pamięci!

Sprawa wschodnia.

Zadnej nie podlega już wątpliwości, że Rosja przystąpiła do mobilizacji całej armii, a nie jednej jej części, jak to stara się mówić w łatwomysłnych znanych okólnikach ks. Górczakowa. Być może, że gdzieś na dalekim Sybirze, lub w Azji środkowej mobilizacja ta się nie odbywa, ależ za to ogólna jest ona w całej Rosji europejskiej. W Kongresowie i w ogóle krajach zabarynych. Okoliczność że potwierdza w zupełności półurzędowa Pol. Cor. pisząc, że uzbrojenia Rosji przybierają tak olbrzymie rozmiary iż mimowoli rodzi się domysł, że Rosja nie z samą tylko Turcją będzie miała do czynienia. We wszystkich ziemiach polskich pod zaborom rosyjskim urlopomani już zostali powołani; przeszło 6000 umundurowano jednego dnia i odesłano do odeskiego o-

kręgu wojennego. Gazeta Kielecka donosi, że w drukarni rządu gubernialnego przygotowują instrukcje co do spisu i dostawy koni. Instrukcje te napisane w języku polskim zostaną w krótkie rozesłane.

Zbliżająca się wojna Rosji z Turcją sprowadziła już bardzo smutne następstwa na Rusi. Z Kamieńca Podolskiego piszą do Wieku, że w tamtejszej okolicy co krok i co chwila napotyka się na smutne fakty. Pieniądzy nie ma nikt oprócz żydów, lecz ci nie chętnie wypuszczają je z rąk nawet na zwykłe ogromne procenta, oczekując na dalsze polityczne wypadki. Wszyscy zdają się lękać, wyczekiwać czegoś, i w przyszłość spoglądają pośpiesznie. Handlu nie ma żadnego, zarobki dla ludności ustąpiły prawie zupełnie. Nawet fabryki cukru, owe ulubione dzieci, mające opiekę w protekcyjnym cie, i opłacające nie wielki podatek do skarbu, także jakoś skarszają się na złe interesy. Górnicy Odeskieskiego zarządu miejskiego zaś pisze, że skutkiem obecnego zastoju w handlu odeskim, zamknięto kilka fabryk i zakładów przemysłowych. Niektóre zaś z nich rozpuściły wszystkich robotników i bardzo mało produkują.

O przygotowaniach wojennych Rosji piszą z Petersburga do Pol. Cor.

Generał Totleben zamianowany naczelnikiem obrony całego północnego morza Czarnego i Azowskiego, rozpoczął inspekcję wzdłuż całej linii Odesa-Oczaków-Sebastopol-Kercz celem oznaczenia najdogodniejszych punktów do ustawienia baterji. Przedewszystkiem ma być silnie obwarowana Eupatoria i Inkerman. Korpus pod nazwą komenda Totlebena będzie wynosił 50 tysięcy ludzi. Niemniej silnie zostaną obwarowane miasta wzdłuż Dniepru: Cherson, Borysław, Kremenczuk i Nikopol zostają zaopatrzono w wielkie baterje i okopy. Pewną ma być rzeczą, że armia południowa ukończy z dniem 1 grudnia zajmowanie swych stanowisk nad Prutem.

O rosyjskiej armii południowej zaś piszą z Kiszniowa pod dniem 15 bm. do tego samego dziennika: Miasto nasze, przezwane miastem żydów i Wołochów a to z powodu, że ostatni tutaj tworzą jądro nader mieszanej ludności, wygląda dziś gdyby wielki obóz. Naczelnicy administracji wojskowej wszystkich branz już tu przybyli. Sztab generalny już skompletowany i rozwija niezwykłą działalność. Wszystkie druty telegraficzne w wszystkich kierunkach zajęte już przez administrację wojskową. Przedewszystkiem główną poświęcają uwagę broni artyleryjskiej. Przywołują tutaj bezustannie ciężkie działa. W Chocium ustawiają park z 92 dział obłężniczych. Armia południowa ma mieć 540 dział. Szesć korpusów, z których składa się armia południowa, liczą ogółem 214,000 ludzi. Słychać, że armia ta zostanie wzmocniona jeszcze 90,000 ludzi. Armia rumuńska uważają tutaj za korpus pomocniczy. Między tutejszym sztabem generalnym a ministerstwem wojny w Bukareszcie panuje nader ożywiony ruch. W tutejszych kołach urzędowych utrzymują, że armia rumuńska tworzyć będzie arriergardę wojska rosyjskiego. W całej Besarabii zakupiono zboże na rachunek intendentury. Miejscami dostawy są: Kiszniów, Chocim, Bukareszt i Tulcza. Wczoraj przybyło tutaj 15 pociągów z samymi pontonami i materiałami do budowania mostów. Okręg administracyjny besarabski winien dostawić 14,000 koni. Dotychczas dostawił 9400. Konie besarabskie są małe lecz silne i nadają się bardzo dobrze do pociągów, na którą szczególniejszą zwrócono baczność, w Bułgarii bowiem nie ma z wyjątkiem linii Rużczuk-Warna kolei żelaznych.

Donoszą na pewno, że między 1 a 2 grudnia odbędzie car przegląd armii południowej. W towarzystwie cara przybędzie następcę tronu i kilku książąt krwi. Wczoraj odesłano nad Prut 34 aptek polnych. Korpus sanitarny wzmocniono 200 siostrami miłosierdzia. Stowarzyszenie dla niesienia pomocy rannym organizuje w Besarabii 18 komitetów, które mają bezzwłocznie przystąpić do urządzania lazaretów.

Wódz naczelny armii południowej wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz miał, jak donosi Now. Wremia, dziś wyjechać do Kiszniowa.

Z Odesy zaś piszą pod dniem 15 bm. do Köln. Z t.g.: W skutek nadesłanego tutaj przedwczoraj rozkazu nakazano już wczoraj stawić się wszystkim znajdującym się na urlopie żołnierzom, około 18,000 ludziom, pod chorągwie.

O zbrojeniu się Turcji donoszą co następuje: Turcka flota pancerna została podzieloną właśnie na dwie flotyle, z których jedna złożona z 5 fregat pancernych, 2 drewnianych i 2 awiso — zarzuca kotwice pod Lampsakiem. Druga o wiele silniejsza, bo składająca się z 13 pancerników pierwszej klasy, 2 fregat drewnianych i 3 awiso, zarzuca kotwice w porcie Buzyk-Liman, będącym niejako wrotami do Bosforu. Ostatnią flotylą dowodził w. admirał Achmet Kaissarli pasza, a pod którego rozkazami stoją admirałowie Hobart pasza i Aarif pasza.

Wypracowano obecnie plan, wedle którego mają otoczyć Carogrod koła fortami. Zapewniają, że plan ten jest przeważnie dziełem angielskich oficerów sztabu jenerału armii indyjskiej.

Od niedzieli bawi tutaj sir James Drummond, admirał stojący w zatoce Besiki floty angielskiej. Znosi się on bezustannie z tureckimi dostojnikami i ztąd powstaje nieśmiałość, że idzie tu o wypracowanie planu na wypadek wspólnych operacji.

Korespondent carogrodzki do Pol. Cor. donosi, że formacja polskich pułków jest w pełnym biegu i że słychać, iż eksdyktator Langiewicz obejmie nad niemi naczelne dowództwo. Z Zachodu, zwłaszcza z Szwajcarii miało przybyć do Carogrodu kilkuset Polaków. — Odpowiedzialność za powyższą wiadomość pozostawiamy przytoczonemu przez nas źródłu.

Od 1 bm. wysłano do wilajetów naddunajskich 60 batalionów nizamów, 24 batal. redifów i 18 batalionów baszibuzuków. Silną przedewszystkiem skoncentrowano tutaj artylerię polną. Dotychczas rozporządza armia operacyjna 240 działami bronzowymi i stalowymi. Gromadzą również znaczne siły kawaleryjskie. W obozie pod Szumlą skoncentrowano korpus kawalerji liczący 22,000 ludzi. Sądzą powszechnie, że w przeciągu dwóch tygodni turecka armia naddunajska wzrośnie do 150,000 ludzi, co tem jest prawdopodobniejszem, iż operujące przeciw Serbii i Czarnogórze wojska znacznie zostały zredukowane.

Turcja nieregularne wojska czerkieskie wysłała z półwyspu bałkańskiego do tureckiej Armenii, karmiąc ich nadzieją odzyskania Kaukazu. Tam Czerkiesi będą staczali walki z kozakami kubańskimi, z którymi pół wieku walczyli oni i ich ojcowie, i znają dokładnie ich sposoby wojowania.

Z Cetynii donoszą pod dniem 9 bm.: W dniach ostatnich poczyniono przygotowania, które każą się domyślać, że po ukończeniu zawieszenia broni zawrze wojna na nowo. Większa część batalionów otrzymała rozkaz nie wydalać się z swych nahi. Artylerię uzupełniają i pracują wszystkimi siłami w tutejszym arsenale. Na opóźnienie wydatków na te przygotowania, niemniej na zakupno zboża zaciągnęła Czarnogóra w Rosji pożyczkę w kwocie 300,000 rubli. Z sumy tej nadesła-

no już 100,000 rubli. Rozumie się samo przez się, że wyraz „pożyczka“ nie należy brać zbyt ściśle. Dla księcia jest rzeczą obojętną, pod jaką formą przychodzą pieniądze, główną jest rzeczą, że je odbiera.

O przygotowaniach Rumunii rozpisyją się obszernie dzienniki zagraniczne. Między innemi donoszą do Politische Correspondenz z Gałaczu: Miasto nasze wygląda gdyby wielkie koszary. Znajduje się tutaj blisko 6000 ludzi. W stolicy skoncentrowano 10,000 żołnierzy, a dzisiaj nadszedł tu rozkaz, aby przygotować kwatery dla nowych 5000 ludzi. Rezerwistów uwiadomiono już urzędowo, że przez całą zimę pozostaną pod bronią. Zastępców, jakich przysłało wielu rezerwistów, nie przyjęło. Porobiono już wszelkie przygotowania, aby wszystkich zdolnych do broni zebrać w najkrótszym czasie. Powiadają, że minister wojny czynią armię chce doprowadzić do 85,000 ludzi. Zamiar ten wywołało tu podejrzenie, że armia turecka wystąpi zaczepnie i przekroczy Dunaj. Nie da się zaprzeczyć, że wiele okoliczności przemawia za tem. Dla tego też minister wojny wysłał komisję inżynierów celem obejrzenia brzegów rzecznych i oznaczenia punktów, na których możnaby ustawić baterje nadbrzeżne. Pod Kalafatem ma stanąć cały szereg takich baterji. Roboty mają się już w tych dniach rozpocząć. Księcia, naczelnego dowódcy armii, oczekują tu 20 listopada. Ma odbyć inspekcję stojącego tu wojska, aby się przekonać o jego gotowości do boju. Materiał wojenny jest wyborczy, oficerowie dzielni a szeregowcy odznaczają się karnością i innemi przymiotami wojskowemi, na jakich dawniej wojsku rumuńskiemu zbywało. Wszystkie załogi stojące nad granicą besarabską zostały znacznie zmniejszone. Większa część wojska rusza z nad Prutu do Małej Wołoszczyzny i to głównie do Krajowy, gdzie się ma wkrótce założyć główna kwatera księcia.

NIEMCY.

* Berlin, 21 listopada. Po ministrze Leonhardzie przemawiał na posiedzeniu parlamentu w dniu 19 bm. poseł dr. Gneist głównie w obronie niezależności sędziów. Jeżeli ustawy, nad którymi obradujemy, nie mają gwarantować niezależności, w takim razie zaprzestajmy rozpraw, bo bez tych rękojmi nie mają żadnej wartości. Gdyby większość rady związkowej była tego zdania, że sędziowie mogą być nominowani tylko na czas niejakich, to radziłbym, ażeby rozjechali się do domów. Zwracając się następnie do p. Windthorsta dziwi się, że p. Windthorst będąc kiedyś ministrem hanoweru nie zabronił sędziom nosić orderów. Następny mówca p. Schöning jest w zasadzie przeciwko udzielaniu remunracji, jest wszakże tego zdania, że w razie nieszczęśliwych wypadków, jakie dotknąć mogą sędziów, przysięść mu trzeba w pomoc gratyfikację. Zgadza się z p. Windthorstem na to, że sędzia nie powinien podlegać wpływom z góry, ale chciałby go także uchronić od tego, ażeby nie gonili za popularnością. Jego zdaniem więc nie powinien sędzia być deputowanym. — W obronie wniosku p. Windthorsta, ażeby sędziom nie wolno było nosić orderów i tytułów, przemawia jeszcze poseł Haenel, odwołując się w tym względzie na zdanie zmarłego deputowanego Mohla, poczem przychodzi do głosowania, w którym wszystkie powyższe paragrafy przechodzą. Za wnioskiem Reichenspergera, ażeby nie wolno było udzielać sędziom gratyfikacji głosują centrum i stronnictwo postępowe jako też postowie Sonnemann i Most, za wnioskiem Windthorsta ci sami i pp. Gaupp, Varnbühler i dr. Lucius. Bez dyskusji przyjęto następnie tytuł I § 2 wyliczający te sprawy, które należą do kompetencji zwyczajnych sądów. Przy paragrafie 3 skreśliła komisja w projekcie rządowym wyraz „sądy gminne.“ Tutaj stawia deputowany dr. Cuny poprawkę: Zezwolić na sądy gminne ale z tem zastrzeżeniem, że ich wyroki wtedy dopiero staną się prawomocnymi, jeżeli w przeciągu prawem oznaczonego czasu nie wniesie nikt przeciwko nim rekursu lub apelacji. Poprawka ta znaczną przechodzi większość.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu załatwiono się nasamprzód z pomniejszych sprawami a najprzód przekazano komisji, złożonej z 14 członków, projekt p. Schultze-Delitscha, odnoszący się do stanowiska towarzystw zarobkowych i gospodarczych w obec prawa. — W rozprawach nad paragrafem, dotyczącym dominalnego prawodawstwa, zabierali głos Windthorst i minister Leonhardt. Pierwszy występował w obronie mediatyzowanych książąt, którym na mocy traktatu wiedeńskiego przysługuje w pewnych razach wymiar sprawiedliwości. Po krótkiej odpowiedzi ministra sprawiedliwości przyjęto paragraf powyższy 253 głosami przeciwko 39.

FRANCYA.

* Paryż, 18 listopada. Izba deputowanych przysięła na dzisiejszem posiedzeniu budżet dla Algieru. — Upřednio jeszcze dyskutowano nad własnością gruntów Arabów, która to własność ma chwilowo wedle życzenia rządu nie być przywłaszczoną do osoby lecz do rodziny; prawo żąda tylko, aby zniesiono wspólność gruntów wielu rodzin. Intransigent Lockroy interpeluje ministra spraw wewnętrznych co do zakazu zebrań, które ma się odbyć w dniu 21 listopada celem roztrząśnienia wspólnie z delegatami kongresu robotników sprawy dotyczącej syndykatów i porozumienia się w tym względzie. Robotnicy, twierdzi Lockroy, pokazali na kongresie, że umiają z spokojnością dyskutować nad poprawkami prawodawstwa, których sobie życzą. Lockroy zapytuje przeto, dla czego zakazano tego zebrańa zainicjowanego przez deputowanych, podczas gdy nakazano wybory do Izby syndykackich. Minister spraw wewnętrznych potwierdza zakaz zebrańa wydany ze strony rządu, lecz dodaje równocześnie, że władze zawsze były przychylnymi dla Izby syndykackich, które znacznie się rozszerzyły. Każda Izba syndykacka może obradować nad swoimi sprawami, lecz zebranie delegowanych tych wszystkich Izb, celem narady nad prawem przedłożonem Izbie deputowanych, byłoby tem samem, co utworzeniem osobnego parlamentu. Zamierzone wielkie zebranie mogłoby łatwo przyszłość syndykatów podać w wątpliwość. Na te słowa ministra odpowiedział Lockroy, że nie pojmuje, jak można zakazywać zebrańa, o którym mowa, podczas gdy rząd daje pozwolenie na wszelkie prywatne zebrańa. Na tem zakończono spór i przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa wyznań.

Intransigent Talandier zabiera głos i oświadcza, że sprawiedliwość jest największą potrzebą każdego cywilizowanego narodu a sprawiedliwość tej nie można wywierać wedle dwóch różnych miar; sprawiedliwość cierpi pod prawami pochodzącymi od pogrzebanych rządów oraz w skutek stronnictwozacji, z jaką zastępują ją prawa przeciw republikańskiemu systemowi. Nie ma już równości w obec prawa, codziennie można słyszeć usprawiedliwianie zamachu stanu z 2 grudnia, wszędzie słychać okrzyki:

„Niech żyje król!“ Objawy te i manifestacje uchodzą za bezkarnie.

Prawo o stowarzyszeniach zastósowują obecnie ty przeciw republikańskiemu, podczas gdy z drugiej strony wyższych oficerów zaczęli konstytuować i publicznie szerzało swe ultramontańskie przekonania. Kilka stowarzyszeń miało się zawiązać stósownie do prawa z 1867 celem zakładania bibliotek ludowych, lecz odmówiono na to pozwolenia. Minister Dufaure odpowiedział na tę interpelację, że rząd ma na względzie prawo sowe i prawo o stowarzyszeniach a obecnie przedłożony projekt reformy prawodawstwa prasowego. Chybaż lowo musi rząd przestrzegać praw istniejących i nie może na to zezwolić, aby prasa stała się organem jakiegorszych namiętności. Skazywania są konieczne i celem utrzymania moralnego bezpieczeństwa społeczeństwa, którego społeczeństwo nie mniej potrzebuje jak terytalnego bezpieczeństwa. Rząd stoi na straży praw sądy pełnią tylko swój obowiązek, jeżeli zastósowują bezstronnie. Co się tyczy stowarzyszeń, to rząd trzyma się prawa z r. 1865, które zbyt często naruszane było. Prawa istnieją i zastósowane bywają do każdego. Talandier odpowiada na to, — że w takim razie leżałoby żądać restytucji cesarstwa. Minister sprawiedliwości zapomniał odpowiedzieć na to, dla czego zwykle uchodzą bezkarnie, którzy gwałtownie zaczęli istniejący. — Po tym intermezzo przeszła Izba obrad budżetu ministerstwa sprawiedliwości i przyjęła proponowane przez wydział zmniejszenie pożyczki dla dów drugiej instancyi o 30,000 franków 202 głosami przeciw 168, pomimo że minister Dufaure żądał koniecznie zatrzymania żądanego kredytu. Izba odczytała następnie aż do poniedziałku.

TURCYA.

* Carogrod, 18 listopada. Korespondent rogołzki do lwowskiej Gazety przysłał ciekawy owoy (o czem zresztą pokrótce wspominaliśmy), że turecka ludność stolicy, odwiedzając się za przychylnością studentów pęszeskich, wyprawia bawienie właśnie w Carogrodzie jenerałowi Klapce.

Dnia 8 listopada w środę, udało się 25 delegatów w towarzystwie liczego grona osób różnych narodowości jak i uczniów szkoły wojskowej i medycyny, mieszkania jenerała Klapki w „Hotel Bisanse“ na Pen. Jako przyzujący stał na czele tej deputacji jenerał wizji Szefket pasza członek Darisduzy, najwyższej ra wojennej i wręczył Klapce adres w pięknej, z zieloną jedwabiu bogato wyłancanej oprawie, którego tłumaczenie w całej rozciągłości brzmi, jak następuje:

„Do jenerała Klapki, reprezentanta szlachejnych M dziarów.

Jenerale!

„Zechciej przyjąć wyraz uszanowania i sympatii, jakie żywny wszyscy dla twojej osoby.

„Bądź nam pożądanym gościem w murach naszego miasta i w domach naszych, które dla ciebie jak i serce nasze stoją wszystkie otworem.

„Powróciwszy do Węgier, oświadczyć narodowi m dziarskiemu, którego młodzież uniwersytecka co tyła naszemu podziwieniu przesyła, oświadczyć mu, że i ród Osmanów, niech mówią, co chcą ośszczery, zachwał w najgłębszych swoich warstwach siłę dawną i d wne cnoty, które mi słynął nigdyś, a które mi w Madziarzy odznaczacie się dzisiaj. Jak wy i my równie nie jesteście jeszcze zgrzybiałymi starcami lecz raczej ludem młodzieńczym, którego naczelnicy jedynie uleg zniebieszcili, zarazeni zepsuciem byzantyńskiego cesarstwa. Dziś obudzeni, powstałymi wolni!

„Na czele mamy sułtana, godnego być naszym przewodnikiem, a dzielny nasz żołnierz najwymowniej o parł zdanie tych, co nas nazwali narodem umarłym. Niech tylko nadejdzie dzień najwyższego poświęcenia dzień stanowczej walki z odwiecznym i chytrym wrogiem naszym, a wtedy lepiej się jeszcze okaże, czyniąc się o przodków naszych wyrodzili i czysmy skarile.

„Wy i my, Madziarzy i Osmanowie, przybyliśmy statami z koleji do grona ludów, osiadłych w Europie. Tysiąc lat temu wyszycie tu przyszli od północnych stron morza Czarnego, podczas kiedy my, obchodząc to morze i g ry Kaukazu od strony Południa, wkroczyliśmy do Anatolii przez bramy Kaspjskie, gdzie sąsiedztwo Bagdadu tej stolicy Kalifów, zamieniło nas w Muzułmanów.

„Ale przed tym lat tysiącem żyliśmy połączeni razem w Azji, Uralu i Altaju jako sąsiedzi i bracia jednej rasy; i należeliśmy obopólnie do konfederacji ludów Atty Tysięczne szczegóły obyczajów, charakteru, języka, stają dziś jeszcze za dowód wspólnego naszego pochodzenia.

„Wojny, któreśmy z sobą staczali przed kilku wiekami w czasach barbarzyństwa o posiadanie Dunaju (wojny wielkich z koleji powoźen i wielkich kłesk od stron obydwóch) te wojny nie przyniosły uszczęśliwienia wzajemnemu szacunkowi, jaki powinniśmy mieć dla siebie. Przeciwnie! Jako najęddzy i zaborycy u was, my byliśmy podobni do dzikich Mongołów, którzy nas poprzadzili. Historia to poświadcza, żeśmy wam zachowali wstętkie swobody i to przez liczne stulecia.

„Bracia Madziarzy! Mongol znowu powraca; zakłóca wzy twarz swą maską słowiańską, obudow nam grożarówno!

„Z wierchołka zatem naszych Bałkanów na wierzchołki waszych Karpat po nad dwoma brzegami Dunaju z których każdy jest naturalnym przedmurzem i brzołoną obrony każdego z nas, podajmy sobie i uściśnijmy dla bratniej. I któż wtedy choćby i siłą podola przekroczyć je mimo nas?

„Niemcy, którym wolną zapewniamy komunikację na tej wielkiej ich drodze handlowej ze Wschodem, — przychylnie będą na nas spoglądali; a prawdziwa Słowiańszczyzna przyszłości (Słowiańszczyzna osiadła a w najednacza i zaboreczka), drga już pełna otuchy i nadziei. „Europa uwolniona od zmyru, która od stu bliż lat na nią ciąży, będzie mogła nareszcie powrócić do pokojuowym trzy miliony ludzi, których dziś zmieszona jest trzymać pod bronią.

„Związkowi naszemu nie zabraknie w razie potrzeby dzielnej pomocy. W imieniu 250,000 Muzułmanów, którzy mamy ku obronie naszych interesów, otworzym szeroko bramy Carogrodu wszystkim kongresom międzynarodowym, ażeby urządziły przyszłe stósunki łączące się wszystkich ludzi białej rasy i jednego wyznającego Boga.

„Bracia Madziarzy! Przyjmijcie dłoń, którą wam podajemy — dłoń zawsze szczera.

„Potem będzie się mogło śmiało zebrać i otworzyć nasze narodowe zgromadzenie i uroczyste światu ogłosić:

„Kwestya wschodnia została rozwiązana! „Pozdrowienie i przyjaźń szlachetnym Madziarom „Pozdrowienie jenerałowi Klapce!“

Pod tym adresem podpisało się wigiej niż dziesięć tysięcy najznakomitszych Turków Carogrodu, delegowanych przez wszystkich niemal mieszkańców tej dzielnic stołecznej miasta.

Posiedzenie
representantów miasta Poznania
w dniu 22 listopada 1876 r.
po południu o godzinie 4-tęj.

Przedmioty obrad:

1. Zatwierdzenie rachunków szkoły obywatelskiej za r. 1875.
2. Opłaty od psów za r. 1875.
3. Wybór członków do szacunku podatku klasowego na 1877/78.
4. Uchwalenie większych wydatków przy tytule II C. a. Nr. 3 etatu kamelaryjnego.
5. Dotyczy reformy prawodawstwa gminnego podatkowego.
6. Dotyczy wytoczenia skargi kuratorium biblioteki hr. Raczyńskich celem przyznania gminie miejskiej prawa wydzierżawienia lokalu w tym gmachu.
7. Uchwalenie środków na zabezpieczenie per-onatu gazowni i wodociągów miejskich w Towarzystwie powszechnem Magdeburgskiem na akcie.
8. Uchwalenie większych wydatków przy tytule II D. e. Nr. 4 etatu kamelaryjnego.
9. Dotyczy projektu do statutu dla miejskiej kasy oszczędności.
10. Zakupno gmachu położonego przy Szkółnej ulicy.
11. Dotyczy użycia legatu proboszcza Witkowskiego.
12. Oddanie czyszczenia Kominów miejskich gmachów za 1 kwiecień 1877 aż do końca marca 1880.
13. Wydzierżawienie gruntu na Rybakach pod Nr. 156 na czas od 1 kwietnia 1877 aż do ostatniego marca 1880.
14. Dotyczy większych wydatków przy tytule VI etatu maszyniarni.
15. Dotyczy zamknięcia ulic Łakowej i Wałowej i utrzymania ulicy Wałowej.
16. Zatwierdzenie rachunków kasy kamelaryjnej za rok 1875.
17. Wydzierżawienie nawozu koniowego z maszyniarni od 1 stycznia 1877 do końca marca 1878.
18. Przekazanie dostawy słomy do miejskiej maszyniarni od 1 stycznia 1877 do końca marca 1878.
19. Przekazanie dostawy owsa i siana do miejskiej maszyniarni od 1 stycznia 1877 do końca marca 1878.
20. Wydzierżawienie nawozu zwieźionego na miejską kładową za czas od 1 stycznia 1877 do końca marca 1878.
21. Przekazanie czyszczenia ulic za czas od 1 stycznia 1877 do końca marca 1878.
22. Ponowny wniosek dotyczący umieszczenia pieniędzy kamelaryjnych.
23. Nabywanie hipoteki dla legatu proboszcza Katedry Katedralnej.
24. Dotyczy elektrycznego telegrafu zaprowadzonego w gmachu król. dyrekcji policyjnej.
25. Ablicyja rybołówstwa w wodach pod Dębem i Lubanem.
26. Zatwierdzenie rachunków kasy ubogich za rok 1874.
27. Przekazanie dostawy konsumtybów dla miejskich zakładów od 1 stycznia 1877 do kwietnia 1878.
28. Wniosek właściciela gruntu Marcina Goldstein dotyczący wystawienia przed gruntem jego Rynek Nr. 20, stupa do przylepiania ogłoszeń.
29. Wniosek magistratu dotyczący administracji pożyczki z funduszu inwalidów.
30. Wybór jednego członka do komisji administracyjnej pożyczki z funduszu inwalidów.
31. Przedłożenie kontraktu dzierżawy 5 klas w katolickim seminarium duchownym.
32. Podwyższenie remunracji dla pedela w katolickim seminarium duchownym.
33. Sprawy osobiste.

podp. Pilet.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość w wsi Kotowiec pod Nr. 3 położona, do Jana i Magdaleny z Polaczów małżonków Milera należąca, która z objętością 84 hektarów 93 arów 50 lasów kwadratowych opłacenie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 374 M. 64 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 150 M. — fen. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacyjnej koniecznej w (4953) czwartek d. 21 grudnia rb. przed południem o godzinie 10 w lokalu tutejszego królewskiego sądu powiatowego w izbie pod Nr. 13. Poznań, dnia 17 września 1876.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Wyszedł świeżo z druku:
Pamiętnik Humorystyczny
Zbiór Humoresek, Anegdot, i Humorystycznych wierszy. Zeszyt I (z przedmowa) w dużym formacie w kolorowej okładce cena 80 fen. (8 srb. gr.) Nadesłający do Księgarni Nowej (W. Małeki) w Toruniu 9 srb. gr. prześlemy pocztowym, lub w markach pocztowych, odbierając Pamiętnik Humorystyczny, odwrotną pocztą pod opaską franco. (5699)

Obywateli miasta Poznania uprawnionych do wyborów do reprezentacji miejskiej, zaprasza się niniejszemu na

WALNE ZEBRANIE
dnia 22 m. b. w środę o godzinie 8 wieczorem w sali hotelu Saskiego, celem wspólnej narady nad wyborami, wyboru nowego komitetu i postawieniem kandydatów.
Poznań, 20 listopada 1876.

(5352) **Miejski komitet wyborczy.**

WALNE ZEBRANIE
Towarzystwa Pomocy Naukowej
Imienia K. Marcinkowskiego
powiatu obornickiego
odbędzie się dnia 27go listopada r. b. o godzinie 3ciej po południu w Rogoźnie w lokalu p. Wieczorka. (5862)

Komitet.
a główny skład otrzymać księgarń J. K. Zupanskiego (5522) dzieło p. t.

Przewodnik heraldyczny
przez
A. A. Kosinśkiego.
Cena 6,50 M. ozdobnie oprawne.

Städtische Wasserwerke.
Nach § 19 unserer Wasser-Entnahme-Bedingungen verfällt jeder Abnehmer in eine Conventionalstrafe von 15 bis 90 Mark, wenn eine contractwidrige Verwendung des gelieferten Wassers geschieht, wenn ferner ohne Vorwissen der Controlle eine Veränderung an der Zuleitung und an den Wasser-versorgungsrichtungen gemacht wird, wenn endlich die rechtzeitige Anmeldung von solchen Veränderungen an Bauteilheiten oder häuslichen Einrichtungen unterlassen wird, welche nach Massgabe des Tarifs eine Erhöhung des Wasserzinses bedingen.
Wir bringen den Wasser-Abnehmern diese Bestimmungen mit dem Bemerken in Erinnerung, dass nach dem

1 Januar 1877
eine Revision sämtlicher Abzweigungen erfolgt wird.
Wir ersuchen deshalb etwa unterlassene Anmeldungen baldigst zu machen, da jede vorgefundene Contravention unsererseits mit einer angemessenen Conventional Strafe belegt werden müste.
Posen den 8 November 1876.

Die Direktion.
Zapozew edyktalny.
Możliwość posiadacza listu zastawnego Seraya III Nr. 967 nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej, który tutejszemu domowi bankowemu Hirschfeld & Wolff w roku 1868 lub przed tym czasem zginął, wzywa się niniejszemu, aby najpóźniej do 1 września 1877 r. do nas się zgłosił, w przeciwnym razie rzeczony list zastawny w drodze sądowej umorzonym zostanie.
Poznań, dnia 12 września 1876.

Królewska Dyrekcja
nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej. (4717)

Obwieszczenie.
W dniu 27 listopada 1876 przed południem o 10 godzinie sprzedawac będę z polecenia królewskiego sądu powiatowego

4 siwe konie rugowe
w Włoskiejewkach najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę. (5863)
Śrem, dnia 13 listopada 1876.
Komisarz aukcyjny.

Dnia 5 grudnia rb. odbędzie się
walne zebranie
tow. rolnicz. średnio-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego o 11 godz. przed południem w hotelu p. Paprzyckiego w Wrześni. O liczny udział uprasza (5634)

Dyrekcja.

Powstanie Narodu Polskiego
w r. 1830 i 31 Maurycego Moch-nackiego. Tom I 288 str. Tom II 396 str. Tom III 303 str. ścisłego druku. Cena sklepowa 4 tal., zniżona obecnie 1 tal. 15 sgr. z przesyłką franko 1 tal. 20 sgr. czyli 5 M. Dzieło to pod względem treści i języka słusznie do klasycznych polskich zaliczyć można. Nietylko czytelnicy towarzystwa, ale i biblioteki domowe ważne to dzieło powinny posiadać, do czego się teraz nadarza dobra sposobność.
(5870)
J. Chołciszewski.
Poznań, Wodna ul. Nr. 15.

Egzamin
wolontaryuszów.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.

Dr. Schwaiger'a
ekstrakt
wegetabilny
leczy pod gwarancją gruntownie wszystkie, nawet przestarzałe choroby pęciowe, tak męzkie jak kobiece, w czasie jak najkrótszym. Flakonik 4 M. wraz z przepisem użycia. Korespondencyja wprost za przesłaniem należności przez

Dr. Schwaiger
Wiedeń VII. Schottenfeldgasse 60.

WALNE ZEBRANIE
Towarzystwa Pomocy Naukowej
Imienia K. Marcinkowskiego
powiatu obornickiego
odbędzie się dnia 27go listopada r. b. o godzinie 3ciej po południu w Rogoźnie w lokalu p. Wieczorka. (5862)

Komitet.
a główny skład otrzymać księgarń J. K. Zupanskiego (5522) dzieło p. t.

Przewodnik heraldyczny
przez
A. A. Kosinśkiego.
Cena 6,50 M. ozdobnie oprawne.

Miejskie wodociągi.
Wedle § 19 naszych warunków o odbiorze wody każdy odbiorca podpada karze konwen-cyjonalnej od 15 do 90 marek, jeżeli używa dostarczonej wody wbrew kontraktowi, jeżeli dalej bez wiedzy kontrolu robi zmianę w do-prowadzeniu wody i w urządzeniach do do-starczania wody, jeżeli wreszcie na czas nie-zawiadomi o takich zmianach w budowlach lub domowym urządzeniu, które wedle tary-fy wymagają większej opłaty od wody.

Przypominamy odbiorcom wody te przepi-sy z nadmienieniem, że po

1 stycznia 1877
nastąpi rewizja wszystkich promieni wodocią-gowych.

Prosimy przeto o spieszne zameldowanie nie dopełnionych dotąd doniesień, bo każda znaleziona kontrawencyja z naszej strony bę-dzie musiała być ukarana stosowną karą kon-wnencyjonalną. (5873)

Poznań dnia 8 listopada 1876.

Dyrekcja.
Nakładem **Józefa Jolowicza**
w Poznaniu wyszło co dopiero w 2 wy-daniu dziełko pod tytułem:
Kopciuszka dla grzecznych dzieci
przez Teof. Kł. z Bydgoszy
karton z 18 pięknymi kolorowanymi obraz-kami i tekstem. Cena 2 25 marki.
(Za przesłaniem należytości posyła się franco na prowincję.) (5328)

Dругие wydanie tej pięknej książki z obrazkami, które każdemu dziecku wiel-ką sprawę niespodziankę, jest tak co do tekstu jak obrazków nader korzystnie zmiejuoną.

Pr. losy oryginal.
1 klasy 155 pr. loteryj: 1/2 84 Mrk. 1/4 42 Mrk. rozsz. za przesłaniem należytości Karol Hahn, Berlin S. Kommandanten str. 30. (5613)

Dr. Herrmann Brehmer
dyrygujący lekarz i właściciel zakładu leczni-czego w Görbersdorf, i
Gertruda Brehmer
urodzona Misch nowo zaślubieni.
Warlubie, 21 listopada 1876. (5864)

Skład mój **herbaty** chińskiej ostatniego sprzętu uzupełniłem wyborowymi gatunkami.
J. N. Piotrowski
(4945) Poznań.

Paryżkie (5872)
piwo zdrowia
w przednim gatunku poleca
S. Alexander
(H. Kirsten).

Materyały piśmienne
Towary galanteryjne
Monogramy (4915)
Karty wizyt. od 1,50 M. za 100
Etykiety na towary i druki
każdego rodzaju poleca
i wykonują
T. Szulc
Handel papieru i zakład li-tograficzny
Wrocławska ulica Nr. 14

Wystawa gwiazdkowa.
Lalki i powoziki dla lalek
zabawki i koniki
do kolebania
POZYTYWKI
!!Zupełna wyprzedaż!!
wszelkiego rodzaju przedmiotów luksusowych, kapelusze, parasole, krawatki, laski, rękawiczki, i artykuły męzkie, i przedmioty do podróży jako to kuferki i to-rebki; nowości skórzane jako to album z i bez muzyki, podstawki do cygar z i bez muzyki, cygar-niczy, portmonetki, teki i ne-cesery do podróży itd.

Wachlarze i przybory, tak zwane Szlępenrafery, kołdry do podróży prawdziwie angielskie, prawdziwie rosyjskie boots w tanią galanterię (5820)
S. Neumann
Wilhelmowski plac 3. Hôtel du Nord.

Tapety i rolosy,
Zakład litograficzny.
Regestra gosp.
Alfenide Christoffa
poleca po najtańszych ce-nach handel **materya-łów piśmiennych i galanteryi** (1609)
Antoniogo Rose
w Poznaniu w Bazarze.
Próby tapet franco.

Balzam na odziebliznę
najlepszy środek do leczenia puchlin z od-zięblenia i przeciw pękaniu skóry, flaszecka po 5 srb. w aptece **J. Jagielskiego** Rynek 41. (5750)

Geśia peklówkę
poleca (2871)
S. Alexander
(H. Kirsten).

!!AVIS!!
Na Gwiazdkę.
Magazyn gotowej damskiej garderoby
15 Wilhelmowski plac 15
poleca (5638)

wystawione na **wyprzedaż gwiazdkową** towary w największym wyborze po znacznie niższych lecz stałych cenach. **Największym** wyborze, począwszy od 6 talarów **Suknie** ranne, jubki, tuniki, wstęgi, płaszcze do kąpiel, paletoty cesarskie, zakłady z prawdziwego aksa-mitu począwszy od 12 1/2 tal.

Juliusz Freund
15 Wilhelmowski plac 15.

ROBERT SCHMIDT
dawniejszy (5776)
ANTONI SCHMIDT
Poznań, Rynek 63
poleca wszelkie swe odstawiłone towary na tegoroczną

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ
w jak największym doborze po nader niższych cenach.

S. H. KORACH
Nowa ulica 6
pozwala sobie niniejszemu d. nieść o otwarciu tegorocznój

wielkiej
wystawy gwiazdkowej.
Ku temu celowi znacznie niższe ceny

materyi na suknie wszelkiego rodzaju
konfekecyi, kostiumów, paletotów, płaszczy.
Ceny wszystkich innych towarów jak płótna, białizny, białizny stołowej, firawek, materyi na meble, okryć na stoły i kobierców, również niższe. (5876)

Niżej podpisani destylatorowie biorą od dnia dzisiejszego przy sprze-daży detalicznej następujące ceny:
za kornus po 32 fen. za liter, przy odbiorze 4 lub więcej litrów
po 30 fen. za liter
okowite po 60 fen. za liter
okowite anyżową po 65 fen. za liter
okowite stolarską po 75 " " "
dubeltową wódkę po 60 " " "
likwory po 100 " " "

Julius Becker, C. Domagalski, Isidor Ehrlich, Otto Ernst, Friedmann & Alport, Wolf Guttman, Hartwig Kantorowicz, David Kantorowicz, Hartwig Latz, Wil-helm Latz, W. Ludwig, Ad. Morat, Gebr. Pinkus, J. Pro-chownik, Hugo Schellenberg, W. A. Seidel, Isydr Son-nabend, H. Walter, Gumprecht, Weiss, Zierner & Hen-dewerek.

C. G. Hülsberg'a
mydło z balsamu jodłowego
z fabryki pani Karoliny Hülsberg w Berlinie
poleca sztuki oryginalne po 50 fen. (5867)

Adolf Asch, Rynek 82.

Handel szkła, szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ulica (4726)
poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. Szybby wszel-kiego gatunku w wielkim doborze. Półbielę szkło kistapo 20 i 30 M.

Zamkowa ulica Nr. 5.
Obok lokalu mego na dole otwieram z dniem dzisiejszym na pierwszym piętrze w gustownie urządzonej komnatach (5850)

restauracya, winiarnia i piwaria
obok smacznych potraw każdej chwili à la carte podawanych, będą codziennie o godzinie 1 z południa wydawane obiady przy Table d'hôte za 1 markę 50 fen. w abonamencie za 1 markę 25 fen. Piwo jest prawdziwie Kulmbachskie z słynnej firmy Konrada Kisslinga. Wino węgierskie, czerwone francuskie, reńskie, szam-pańskie. Polecając to przedsięwzięcie Szanownej Publiczności za skorą i rzetelną reżę usługę.
Poznań, dnia 20 listopada 1876.

Fr. Sujecki.

Świeży wielkoziarnisty
kawior astrachański,
tłuste **kielskie sielawki, kiszka serwe-latowa** Charlottenh., wielkie górskie **borówki.**
Marony włoskie
i cienko krajana magdeburgska **kapustę** poleca (5822)
F. W. Meyer i Spółka.

Pasy do maszyn
rzemieńne, parciane, gumo-
Artkuły techniczne (474)
do maszyn, młynów, gorzelni, mączkarni itp. jako to: wszelkie towary gumo-
liny, drutowe, węże parciane, szklane kotłów, pakunki, smarowniki, alzac-
kamienie, skóry na manchety i do pu-
skóry do szycia, kręcone itd. poleca
Orłowski & Co.
Poznań, Jezuicka ul. Nr.

Wielka wyprzedaż
warkoczy z włosów, szyni-
nów, loków, całych peruk
plecionek z włosów i inny-
różnych artykułów. Ceny o 30 per-
cent niższe, przyczem nie ma targu
Sprzedaż rozpoczyna się w dniu 21
od 10 godziny rano. Lokal sprzeda-
Rynek 70 wchód od Nowej ulicy
piętro. (5859)

Dziewięć wyranżerowanych
koni roboczych (586)
sprzedanych będzie w dniu 26 listopada przed-
południem o 10 godz. na podwórzu domu
Solacz pod Poznaniem, najwięcej dającym
gotówkę.
A. Fehlan.

Trzy byczki
oldenburgskie
i 20 tryków Ran-
bouillet - Negretti
jez-eze na sprzedaż D-
minium Borek. (578)

Młode zdadne do rozplodu **holen-**
derskie (5833)

stadniki
amsterdamskiej rasy, są na sprzed-
w Dominium **Nietazkowo** [Nitsch-
niedaleko dworca Starego Bojanowa.
Dominium **Wielkie Strzelo**
p. Piaski ma na sprzedaż (5838)

stadnika
rasy **Schwyz**, zdadnego do rozplodu
Mieszkanie obszerne
5 pokoi na I piętrze do wynajęcia
Wrocławska ulica 9. (5616)

Wielka piekarnia
nowo urządzona jest natychmiast do wyn-
jęcia Strzelecka ulica 20. (542)

Pokój meblowany
do wynajęcia, Stary Rynek Nr. 93 na ostat-
nim piętrze. (5853)

Grobla 17
3 pokoje na I piętrze do wynajęcia.
Osoby poszukujące gubernantek, bon-
granicznych nauczycieli, rządowych, gospodyń
i t. d. raczą się zgłosić do składki czar A
Fontowicza w Bazarze w Poznaniu, który
może rekomendować powyższe osoby ku za-
dowoleniu interesentów. (5725)

Tercyaner
jako
nauczyciel domowy
do 2 chłopców może znaleźć miejsce
zaraz za wynagrodzeniem 180—240
marek; żąda się, ażeby był muzykalny.
Dowiedzieć się można gdzie? wskazać
Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 5861.

Kucharz żonaty bez rodziny, zyczący
sobie przyjąć miejsce
zaraz lub od Nowego Roku. Zgłoszenie
w Eksp. Dz. Pozn. S. S. pod Nr. 5874.

Ceglarz mogący stawiać kaucy-
dowlą pieców obrączkowych, pietro-
w i polowych, szuka zajęcia. Bli-
szych wiadom. udzieli mistrz ceglarski
Plac Marcina w Jerzyczach p. Poznaniem.
(5860)

Młody człowiek
biegły w buchalterii, władający obu języka-
mi krajowymi, opatrzonej w dobre świadectwa
i rekomendacye, poszukuje miejsca do kan-
toru. Łaskawą wiadomość udzieli Adminis-
tracja Dziennika Poznańskiego pod Nr. 4200.

Młynarz
kawaler zający się dokładnie na młynie pa-
rowym i wodnym, zaopatrzony w dobre świa-
dectwa życzy sobie przyjąć miejsce zaraz
lub od Nowego Roku pod adresem A. A.
Ekspedycyja Dziennika pod Nr. 5869.

Dzis w srode
wieprzowe nogi
W. 635)
5520) Nowomiejski Rynek 10.
Na sali hr. Działynskich
urządza
Tow. Przyjaciół muzyki
w **środe dnia 22** o godzinie 8 wieczorem
wieczorek muzyczny
(dochód na cel dobroczynny).
Bilety dla nieczłonków po marce w księ-
garni J. K. Zupańskiego i w handlu cy-
gar L. Woźniakowski i Spółka przy
Berlińskiej ulicy. Przy wniesieniu do sali bi-
letów sprzedawac się nie będzie (5851)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
We wtorek dnia 21 listopada 1876
po raz drugi:
Dworacy niedoli
sztuka w czterech aktach.
Początek o godzinie 7